

EUROPEJSKA POLITYKA NRF

„Nie ma w Niemczech idei bardziej popularnej, niż idea europejska”. W ten sposób określił stosunek Niemców do Europy Konrad Adenauer w swym pierwszym przemówieniu wygłoszonym po II wojnie światowej za granicą (Berno, 23 marca 1949 r.)¹. Słowa te miały upewnić opinię publiczną krajów Zachodu o ewolucji dokonującej się w świadomości społecznej narodu niemieckiego. W rok później (10 marca 1950 r.) Heinrich von Brentano oświadczył na ten sam temat: „Trzeba pamiętać, że naród niemiecki na serio zaadoptował ideę europejską”².

W 1962 r. publicysta paryskiego dziennika „Le Monde” poczynił następującą obserwację: „Niemcy są krajem, w którym mówi się najwięcej o Europie. Przy każdej okazji, zarówno ważnej, jak i błahej. Osobistości oficjalne i ludzie prywatni często wypowiadają słowo 'Europa'”. Ten sam autor dorzucił od siebie pytanie, na które nie udzielił jednak pełnej odpowiedzi: „co się właściwie kryje za tą jedynomyślnością?”³.

Spostrzeżenia te, dotyczące popularności idei europejskiej w Niemczech zachodnich, stanowić będą punkt wyjściowy dalszych rozważań na temat europejskiej polityki NRF. Uzupełnię je uwagą, że NRF jest jedynym krajem, w którym postulat zjednoczenia Europy uznany został za główną, obowiązującą wytyczną polityki zagranicznej w ciągu całego okresu powojennego, a ideologię europejską podniesiono do rangi oficjalnej doktryny narodowo-państwowej. Ukazanie przyczyn i drogi rozwojowej tego szczególnego zjawiska jest zadaniem niniejszego artykułu.

W porównaniu z sytuacją innych mocarstw europejskich, losy Niemiec po zakończeniu II wojny światowej potoczyły się całkiem inaczej. Nie było również analogii — z wyjątkiem faktu klęski — do położenia Niemiec po I wojnie światowej. Na wiosnę 1945 r. nastąpiła okupacja całego obszaru Niemiec przez zwycięskie wojska sojusznicze i przestała istnieć struktura aparatu administracyjnego oraz instytucji politycznych państwa. „Problem niemiecki”, jaki narodził się w tym okresie i jaki pozostaje aktualny do dzisiaj, związany jest z niebezpieczeństwem powstania groźnych dla pokoju i Europy, żądnych rewanżu Niemiec, oraz ze sprawą jedności kraju podzielonego najpierw na strefy okupacyjne, następnie na dwa państwa różniące się ustrojem społeczno-gospodarczym.

¹ K. Adenauer, *Erinnerungen 1945—1953*, Stuttgart 1965, s. 190.

² H. von Brentano, *Deutschland, Europa und die Welt. Reden zur Deutschen Aussenpolitik*. Bonn—Wien—Zürich 1962, ss. 66—67.

³ A. Clément, *L'Europe des Allemands*. „Le Monde” z 25 VII 1962.

Zwróćmy uwagę, że „problem niemiecki”, mieszczący w sobie wspomniane dwa zasadnicze aspekty (niebezpieczeństwo dla pokoju, kwestia jedności), pojawia się w dziejach Europy raz po raz, jednakże po II wojnie został bardziej niż kiedykolwiek wpleciony w grę światowych sił międzynarodowych (w konflikt Wschód-Zachód). Przy tym — w związku z doznaną klęską i przeobrażeniami w układzie sił — Niemcy po raz pierwszy stały się na początku wyłącznie przedmiotem tej gry, a nie jej podmiotem. Dążność do zmiany swego statusu i usunięcia wszystkich ekonomicznych, społecznych i politycznych skutków przegrania wojny, następnie do przywrócenia Niemcom pozycji mocarstwowej — jest naczelnym celem wszystkich zabiegów powojennej polityki zachodnioniemieckiej.

Życie polityczne w okupowanych Niemczech odradzać się zaczęło na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie lokalnych organów niemieckiej administracji oraz na płaszczyźnie partii politycznych. Pierwsze tworzone były przez władze sojusznicze celem prowadzenia spraw miejscowych i nie miały większego znaczenia w procesie krystalizowania się nowych niemieckich koncepcji politycznych. Na tym polu decydującą rolę odegrały niemieckie partie polityczne, których geneza sięga czerwca 1945 r. W miesiącu tym ogłoszono odezwy wzywające do sformowania czterech wielkich partii: komunistycznej, socjaldemokratycznej, liberalno-demokratycznej i chrześcijańsko-demokratycznej. Partie te reprezentowały nowe Niemcy wobec mocarstw okupacyjnych, organizowały od podstaw życie polityczne i wypracowały dla Niemiec ideologię dostosowaną do nowych warunków. Na początku działały na terenie całych okupowanych Niemiec. Najwcześniej przekroczyła te granice partia chrześcijańsko-demokratyczna: wyczuwszy główną tendencję w polityce międzynarodowej i dostrzegając w niej wielką szansę dla Niemiec, zaangażowała się czynnie po stronie ruchu na rzecz unii europejskich krajów kapitalistycznych. Kierownictwo chadecji (CDU), na czele którego stanął burmistrz Kolonii dr Konrad Adenauer, uwzględniając zaistniałą sytuację powojenną, realizować zaczęło koncepcję, która stała się następnie ideą przewodnią państwa zachodnioniemieckiego: oparcia polityki Niemiec na ideologii i polityce zwycięskich mocarstw zachodnich. Zakładała ona: odbudowę Niemiec w ścisłym współdziałaniu z mocarstwami zachodnimi, głównie największym z nich — USA; unikanie oporu wobec nich i wysuwania wygórowanych żądań politycznych; upodobnienie systemu, doktryny i celów politycznych Niemiec do warunków istniejących w państwach zachodnich; integrację ideową z państwami zachodnimi na płaszczyźnie wspólnoty chrześcijańskiej i antykomunizmu. Adenauer tak ujął swoją koncepcję, gdy podejmował po II wojnie działalność polityczną: naród niemiecki, którego siła militarna, ekonomiczna i polityczna została złamana, może podnieść się tylko przy opartej na pełnym zaufaniu współpracy z państwami zachodnimi; podział na Europę wschodnią i zachodnią jest faktem dokonany; pochodzenie, kultura i mentalność sprawiają, że Niemcy należą do Zachodu; działalność polityczną przywódców przenikać będzie duch wolności i zachodniej cywilizacji

chrześcijańskiej; trzeba usilnie przypominać innym państwom, że należą — podobnie jak Niemcy — do Europy zachodniej; utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy stanowi największą nadzieję kontynentu europejskiego i Niemiec⁴. W dniu 17 kwietnia 1949 r. premier rządu Nadrenii — Westfalii, Karl Arnold, wypowiedział słowa, które stały się prawdziwą dewizą polityczną: „Deutschland bleibt unser Heimatland, Europa aber soll unser Vaterland werden”⁵. Nowy program wyrastał na podłożu dawnych tradycji: *Mittleuropa*, *Osteuropa*, *Neuordnung in Europa*, *Vaterland Europa* — oto kolejne ogniwa w procesie rozwoju niemieckich koncepcji „europejskich”.

Z punktu widzenia funkcjonowania państwa lata 1945—1948 oznaczają „okres zerowy” w historii Niemiec. Okres ten bogaty jest jednak w wydarzenia będące wykładnikiem nowych procesów historycznych. Nastąpiła polaryzacja sił politycznych w Niemczech: pojawiły się i rozwinęły siły demokratyczne i pokojowe w radzieckiej strefie okupacyjnej, zorganizowały się i zaktywizowały siły konserwatywne, nacjonalistyczne i mocarstwowe w zachodnich strefach okupacyjnych. Niemcy wciągnięte zostały do rozpoczynającej się „zimnej wojny” i globalnej strategii bloków. Z politycznego i psychologicznego punktu widzenia, momentem zwrotnym dla położenia Niemców zachodnich było wystąpienie sekretarza stanu USA Byrnesa 6 września 1946 r., zapowiadające zaktywizowanie gospodarki niemieckiej i ustanowienie władz niemieckich. „Niemcy należą do Europy” — oświadczył Byrnes w wypełnionej po brzegi sali sztutgarckiego teatru. Sekretarz stanu USA oznajmił również, że ziemie na wschód od Odry i Nysy nie zostały oddane Polsce w sposób ostateczny: Stany Zjednoczone udzielą wprawdzie poparcia postulatowi Polski w sprawie zmiany granicy na jej korzyść, lecz rozmiary tej zmiany czekają na ustalenie. Co do Nadrenii i Zagłębia Ruhry, to obszary te — stosownie do życzeń zamieszkującej je ludności — muszą pozostać przy Niemcach.

Zatem po kilkunastomiesięcznym okresie wahań i zaabsorbowania wewnętrznymi problemami, Stany Zjednoczone zdecydowały się obrać w swej polityce kurs antyradziecki i podjąć walkę o pozyskanie Niemiec dla tej polityki. Z biegiem czasu w nowych koncepcjach USA przyznano Niemcom — z racji zajmowanej przez nie pozycji strategicznej i potencjału ekonomicznego — miejsce czołowego sojusznika. W związku z tym niezbędne było ponowne ofiarowanie Niemcom miejsca w rządzie równouprawnionych narodów europejskich. Warto przypomnieć, że w tym samym miesiącu co Byrnes przemawiał w Zurychu W. Churchill, wzywając Francję i Niemcy do pojednania i do wspólnego kierowania unią europejską. „Okres zerowy” dla Niemiec nie miał trwać długo.

W 1946 r. rząd amerykański obrał kurs na łączenie zachodnich stref okupacyjnych, z zamiarem koordynowania gospodarki i ujednoczenia polityki wobec Niemiec. Dnia 1 stycznia 1947 r. powstała z połączonych stref amerykańskiej i brytyjskiej Bizonia, w dwa lata później Francja dołączyła swoją strefę i utwo-

⁴ Zob. na ten temat: K. Adenauer, *op. cit.*, zwłaszcza ss. 39—47.

⁵ „Europa-Archiv” 1949, s. 2092.

rzono Trizonię. W omawianym okresie podjęto niemal wszystkie podstawowe decyzje dotyczące Niemiec. Partie polityczne w pełni się zorganizowały i podjęły normalną działalność. Pod przewodnictwem dra Hermana Pündera ukonstytuowała się Rada Administracyjna, będąca załączkową formą przyszłego rządu zachodnioniemieckiego i pod przewodnictwem Konrada Adenauera — Rada Parlamentarna, jako przedstawicielstwo zachodnioniemieckiej opinii publicznej. Rada Parlamentarna była poprzedniczką przyszłego *Bundestagu*. Administracja lokalna wróciła w całej rozciągłości do rąk Niemców. W 1948 r. przeprowadzono separatystyczną reformę monetarną. Etapy tworzenia państwa zachodnioniemieckiego i nadawania mu suwerenności, zapoczątkowane utworzeniem Bizonii, są następujące. W 1948 r. na konferencji w Londynie Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja i kraje Beneluksu zaaprobowaly plany fuzji trzech stref i zadecydowały zlikwidowanie wojskowego reżimu okupacyjnego. W 1949 r. powstała Niemiecka Republika Federalna. Jak zauważył A. Grosser, głównym jej celem stało się wówczas uzyskanie prawa prowadzenia własnej polityki zagranicznej⁶. Toteż z kolei nowe państwo otrzymało prawo ustanawiania normalnych stosunków dyplomatycznych, a w lipcu 1951 r. nastąpiło zakończenie „stanu wojny” między państwami zachodnimi a Niemcami. W 1955 r. weszły w życie umowy międzynarodowe w sprawie zniesienia statusu okupacyjnego na terytorium Niemiec i rozwiązano Wysoką Komisję Aliancką. W 10 lat po zakończeniu wojny i rozgromieniu Niemiec hitlerowskich, państwo zachodnioniemieckie zyskało pełną suwerenność.

Równolegle następował proces stopniowego włączania Niemiec zachodnich do instytucji międzynarodowych i do ruchu europejskiego oraz angażowania się NRF po stronie inicjatyw na rzecz zjednoczenia Europy. W 1947 r. z inicjatywy hr. Coudenhove-Kalergi utworzono Europejską Unię Parlamentarną i zorganizowano kongres europejskich parlamentarzystów z udziałem delegacji zachodnioniemieckiej, w skład której wchodził: Adenauer, von Brentano, von Knoeringen, von Merkatz i Erich Mende. W maju 1948 r. na kongres europejski w Hadze przybyła w charakterze obserwatorów liczna, 51-osobowa, delegacja zachodnioniemiecka z Adenauerem na czele. Członkowie delegacji zachowywali się powściągliwie, zabierali głos w dyskusjach w sposób dyskretny, ale już sama ich obecność świadczyła o zmianie w sytuacji międzynarodowej NRF. W rok później (13 czerwca 1949) ukonstytuowała się zachodnioniemiecka rada Ruchu Europejskiego, na czele której stanął Paul Löbe. Plan Marshalla objął całe Niemcy zachodnie, a w 1949 r. weszły one jako członek pełnoprawny do Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (w organizacji tej reprezentowane były na początku przez komendantów wojskowych stref okupacyjnych). W 1951 r. NRF uzyskała status pełnoprawnego członka Rady Europejskiej. W tym samym roku, na oficjalne zaproszenie Francji, Niemcy zachodnie weszły do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, a w 1955 r. stały się członkiem Unii

⁶ A. Groser, *La politique étrangère et ses fondements*. Paris 1954.

Zachodnioeuropejskiej i NATO. Tym samym, w 10 lat po zakończeniu II wojny światowej, został zakończony proces formalnego włączenia NRF do obu zachodnich wspólnot: atlantyckiej i europejskiej. Inicjatywa Bonn w kierunku powołania Wspólnego Rynku⁷ i udział Niemiec w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej stanowił konsekwencję rozwoju tego procesu, którego jednym z głównych inspiratorów była sama Republika Federalna.

Stanowisko NRF charakteryzowało się od pierwszych lat niezwykle żywym poparciem i zainteresowaniem dla idei zjednoczenia Europy. Podyktowane było ono różnymi względami, wśród których ważną rolę odgrywały czynniki ekonomiczne. Podboje w Europie, jako metoda działania imperiaлизmu niemieckiego, zawiodły w czasie obu wojen światowych, ale ich krach nie oznaczał złamania ekonomicznych podstaw ekspansji. Przemysł Niemiec zachodnich, po okresie dezorganizacji w l. 1945—1948, szybko odzyskiwał przodujące miejsce w produkcji europejskiej. W niektórych gałęziach przemysłu Niemcy prześcignęli inne kraje zachodnioeuropejskie już w 1950 r. Rozwój ten umożliwiony był rozbudową bazy produkcyjnej w latach wojny, napływem siły roboczej (przesiedleńcy ze wschodu) i pomocą amerykańską. Zatem NRF, ufna w swą siłę gospodarczą, miała podstawy liczyć na uzyskanie mocnej pozycji w przyszłej zjednoczonej Europie. Ważne znaczenie miał też fakt, że — w przeciwieństwie do pozostałych partnerów w unii, tracących kolonie (Włochy, Francja, Belgia, Holandia) — Niemcy nie musiały przestawiać gospodarki i handlu na „tor europejski”, od dziesiątków lat bowiem większość eksportu i kapitałów niemieckich kierowała się do krajów europejskich. Również import do Niemiec pochodził w lwiej części z Europy. Możliwość utrzymania tradycyjnej struktury i wykorzystywania dawnych doświadczeń dawała Niemcom swoistą przewagę w przedsięwzięciach integracyjnych⁸.

W postawie NRF wobec unii europejskiej nie mniej ważną rolę odegrały inne motywy, mianowicie polityczne. Niemcy zachodnie dążyły do wyjścia z początkowej izolacji, do odzyskania dawnej równoprawnej pozycji międzynarodowej i zaskarżenia sobie zaufania innych państw zachodnich, ku czemu miało zaprowadzić ściśle współdziałanie z nimi. Na kontynencie celem szczególnych zabiegów stała się Francja. W deklaracjach przedstawicieli rządu zachodniemieckiego, w literaturze politycznej i publicystyce NRF głoszono konieczność ustanowienia przyjaznych stosunków z Francją w ramach unii zachodnich państw europejskich⁹. Przewycięzeniu oporu francuskiej opinii

⁷ Już w 1953 r. tzw. rada naukowa Ministerstwa Gospodarki NRF opracowała specjalne memoriały uzasadniające potrzebę utworzenia wspólnego rynku.

⁸ Zob. Z. Nowak, *Koncepcja integracji Europy zachodniej na tle procesów rozwoju gospodarczego*. Poznań 1965, ss. 228—251 (rozdział pt. *Koncepcje integracyjne Niemiec zachodnich*).

⁹ W duchu pojednania z Francją i ustanowienia trwałej przyjaźni francusko-niemieckiej pisało wielu autorów, m. in.: Otto Abetz, Ernst Anrich, Paul Distelbarth, Anton Hilckmann, Carlo Schmid. W 1948 r. utworzono w Kolonii ośrodek

publicznej miała służyć teza publicystyki zachodnioniemieckiej, że w Europie po II wojnie światowej nie ma zwycięzców, lecz są tylko „zwycięzeni”, wśród nich i Francja i Niemcy; jedynymi zwycięzcami bowiem są mocarstwa pozaeuropejskie: USA i ZSRR¹⁰. W marcu 1950 r. w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi Kingsbury-Smithowi kanclerz Adenauer posunął się aż do propozycji zawarcia „całkowitej unii politycznej” między Francją a Niemcami zachodnimi. Unia miała być „kamieniem węgielnym” położonym pod konstrukcję Stanów Zjednoczonych Europy. Jednakże Francuzi bynajmniej nie kwapili się do zjednoczenia z Niemcami.

Dalekosiężnym celem Bonn było tak bliskie związanie się z państwami zachodnimi, by móc oddziaływać na ich politykę. Przypomnijmy, że do 1951 r. Niemcy nie miały prawa prowadzenia własnej polityki zagranicznej, a i w latach następnych (do czerwca 1955 r. Adenauer łączył kanclerstwo z bezpośrednim kierowaniem polityką zagraniczną), nie należąc do światowych organizacji politycznych i nie utrzymując stosunków dyplomatycznych z żadnym krajem socjalistycznym (nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR nastąpiło we wrześniu 1955 r.), oddziaływanie NRF na arenie międzynarodowej było ograniczone; żądanie zmniejszenia znaczenia narodowych polityk zagranicznych i ustanowienia wspólnej, europejskiej polityki miało na celu wyrównanie tego braku w międzynarodowym położeniu Niemiec. Wreszcie, dążąc do zbliżenia z Francją, które było też życzeniem USA, Niemcy zachodnie liczyły na odzyskanie — drogą podwójnego nacisku dyplomatycznego — Zagłębia Saary, związanego ekonomicznie z Francją od zakończenia II wojny światowej i należącego do Rady Europejskiej jako oddzielny „kraj”.

Najważniejsze cele nacjonalistycznej polityki zachodnioniemieckiej leżały jednak na wschodzie, tylko tam bowiem — zdaniem przywódców z Bonn — Niemcy poniosły w wyniku wojny rzeczywiste straty: za takie uważano powstanie NRD i powrót Polski nad Odrę i Nysę. Odrobienie tych strat, a więc pochłonięcie NRD i — w drugim etapie — usunięcie Polski z jej historycznych ziem zachodnich stało się kolejnym dalekosiężnym zadaniem polityki NRF, uzasadnianym formułą „prawa narodu niemieckiego do jedności”

skupiający Niemców i Francuzów z programem naprawy stosunków między obu krajami (*Gesellschaft für übernationale Zusammenarbeit*). Wydaje on periodyki w języku niemieckim („Dokumente”) i francuskim („Documents”). W Ludwigsburgu powołano Instytut Niemiecko-Francuski zajmujący się badaniami całokształtu stosunków niemiecko-francuskich i wydający zbiory pt. *Deutschland-Frankreich. Ludwigsburger Beiträge zum Problem der deutsch-französischen Beziehungen*. Władze szkolne i naukowcy, zwłaszcza historycy, podjęli akcję na rzecz rewizji treści tych fragmentów podręczników szkolnych, które dotyczyły stosunków francusko-niemieckich itp.

¹⁰ Zagadnienie to podkreśla J. M. Blaess w opracowaniu pt. *Les relations franco-allemandes de 1949 à 1958 vues à travers la littérature allemande*. Strasbourg 1961, Centre Universitaire des Hautes Études Européennes (mémoire — maszynopis).

i „prawa wypędzonych Niemców do stron ojczystych”. Początki rewizjonizmu zachodnioniemieckiego sięgają pierwszych lat powojennych (1945—1949)¹¹, głównie okresu po sztutgarckim przemówieniu Byrnasa; w duchu rewizjonistycznym występowali wówczas otwarcie przedstawiciele episkopatu, ruchu przesiedleńczego i partii politycznych, których działalność stworzyła podstawy programu wschodniej polityki późniejszego rządu NRF. Dla Adenauera i jego współpracowników było od początku rzeczą oczywistą, że wobec zupełnej zmiany układu sił Niemcy nie są w stanie same rozwiązać problemu wschodniego i że zadanie to może być wykonane jedynie w ścisłym sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, w ramach silnej zjednoczonej Europy zachodniej, zdolnej do samodzielnych rokowań i wywarcia nacisku na Związek Radziecki oraz do rozszerzania wpływów w europejskich krajach socjalistycznych.

„Zjednoczenie Zachodu — piszą otwarcie Hans-Adolf-Jacobsen i Otto Stenzl, wydawcy książki pt. *Deutschland und die Welt* — przedsiębrane jest z myślą, aby prowadzić politykę wschodnią. [...] [Zaś] aktywna polityka wschodnia w NRF nie jest niczym innym, jak poszukiwaniem klucza, którym otworzy się drzwi wejściowe do 'NRD' i — być może — rozwiąże problem granicy na Odrze i Nysie”¹².

Ponieważ zjednoczenie Europy było również celem polityki amerykańskiej, mającej na oku światowe interesy USA, w tej sprawie przez długi czas punkty widzenia USA i NRF były całkowicie zbieżne, a stosunki między Bonn i Waszyngtonem układały się harmonijnie. Sprzeczności wystąpiły dopiero za czasów prezydentury J. Kennedy'ego i to na podłożu polityki wobec Związku Radzieckiego.

Zbliżeniu z Francją i ustanowieniu harmonijnych stosunków z USA nie towarzyszyło równie dobre zrozumienie między NRF a W. Brytanią. Na większy chłód panujący w stosunkach brytyjsko-zachodnioniemieckich wpłynęła m. in. rezerwa Anglików wobec wszelkich inicjatyw na rzecz ponadnarodowej unii europejskiej, która z kolei była celem NRF. Poza tym w Bonn trafnie wyczuwano niechęć Londynu wobec perspektyw zjednoczenia Niemiec, a więc w sprawie, którą zawsze traktowano jako sprawdzian szczerości postawy sojuszniczej. Dalekie od serdeczności przyjęcie pierwszego prezydenta NRF Theodora Heussa przez społeczeństwo brytyjskie w 1958 r. mocno ubodło polityków zachodnioniemieckich, zwłaszcza na tle faktu pogłębiającej się współpracy z Francją. Wreszcie, ogólnie biorąc, w Bonn zawsze podejrzliwie i niechętnie przyjmowano aspiracje W. Brytanii do utrzymywania „specjalnych stosunków” z USA i do zajmowania miejsca obok Stanów Zjednoczonych, ponad głowami innych państw zachodnioeuropejskich. Polityka NRF godziła się bowiem na prymat Stanów Zjednoczonych w świecie, ale nie godziła się na prymat W. Brytanii w Europie.

¹¹ J. Sułek, *Program rewizjonizmu w Niemczech w latach 1945—1949*. W: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych* t. 7, Warszawa 1966.

¹² *Deutschland und die Welt. Zur Aussenpolitik der Bundesrepublik 1949—1963*. Herausgegeben von Hans-Adolf Jacobsen und Otto Stenzl. München 1964, s. 333.

Głównym architektem i rzecznikiem europejskiej polityki NRF był Konrad Adenauer, z którym współdziałało na tym polu kierownictwo CDU i rząd NRF. Do bliskich współpracowników należeli m. in.: bankier koloński dr Pferdmenges, dawny działacz „centrowy” dr Heinrich Krone, zawodowy dyplomata dr Herbert Blankenhorn, profesor prawa międzynarodowego Walter Hallstein, późniejszy od 1955 r. minister spraw zagranicznych Heinrich von Brentano, minister Jakob Kaiser i in. W pamiętnikach z okresu 1945—1953 Adenauer wspomina:

„Zywiłem niezmiennie przekonanie, że nasza epoka wyda owoce w postaci nowych struktur narodowych i ponadnarodowych, które zapuszczają korzenie w glebę użyźnioną zasadą równości praw. Chodziło o to, by zaprowadzić Niemcy do tej ‘ziemi obiecanej’ i zintegrować ją w ramach ładu europejskiego. Nie miałem żadnej wątpliwości, że dzięki naszemu pochodzeniu i sposobowi myślenia należymy do świata zachodnioeuropejskiego. Chcieliśmy utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi państwami, ale szczególnie z krajami Beneluksu, Francją, Włochami i W. Brytanią. [...] Życzyłem sobie, by Republika Federalna została możliwie najszybciej wcielona do unii europejskiej. Byliśmy zdecydowani współpracować nad realizacją wielkiego celu: zjednoczenia Europy. [...] Zarówno jako przewodniczący CDU, jak i później kanclerz federalny, włożyłem wiele energii i użyłem całego mego wpływu, aby powstała unia europejska”¹³.

Ta polityka europejska znajdowała pełne poparcie w szeregach partii chadeckiej. Sprzyjała jej również partia liberalnodemokratyczna, a tzw. europeizm był dość szeroko spopularyzowany w społeczeństwie zachodniemieckim jako reakcja na położenie, w którym znalazły się Niemcy po klęsce hitleryzmu. W świetle badań opinii publicznej¹⁴, większość społeczeństwa zachodniemieckiego akceptowała fakt bliskiego związania się NRF z Zachodem: w 1950 r. opinię taką wyraziło 64⁰/o osób, w 1956 r. — 65%, w 1958 r. — 70%. W ostatnich latach ideę europejską podchwyciły organizacje przesiedleńców niemieckich, ziomkostwa pomorskie, śląskie i in., głosząc hasło przyłączenia Europy wschodniej do zachodniej i uzyskania tą drogą możliwości powrotu¹⁵.

Oczywiście, nie wszyscy w Niemczech zachodnich byli za unią europejską. Ideologia europejska wywołała na początku niechęć u ludzi o tradycyjnych poglądach politycznych, zwolenników Niemiec „pruskich” lub „wiel-

¹³ K. Adenauer, *op. cit.*, ss. 211 i 242.

¹⁴ Badania prowadziły: *Institut für Demoskopie* oraz *EMNID—Institut*.

¹⁵ Przewodniczący tzw. Związku Wypędzonych, Wenzel Jaksch, przemawiając 28 sierpnia 1966 r. w Berlinie zachodnim na imprezie Dnia Stron Ojczystych (*Tag der Heimat*) podkreślił silnie związek, jaki istnieje między dążeniami rewizjonistów a koncepcją zjednoczonej Europy: „[...] wolność i jedność Europy potrzebuje jako siły wspierającej Niemiec zjednoczonych drogą samostanowienia. [...] Dlatego w Dniu Stron Ojczystych 1966 r. na czołowe miejsce naszego myślenia i działania wysuniemy wspólne zadanie wszystkich wolnych Niemców: zjednoczonymi siłami bronić stron ojczystych, ojczyzny i Europy” (cyt. za: A. Haber, *Doktryna integracyjna NRF*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ss. 183—184). Wspomniany Dzień Stron Ojczystych odbywał się pod hasłem „Strony ojczyste, ojczyzna, Europa”.

koniemieckich". Ostry protest budziło utożsamianie celów i aspiracji niemieckich z polityką sojuszników, którzy przecież tak niedawno jeszcze znajdowali się w obozie wrogów; za zdradę interesów narodowych uważano ograniczanie roszczeń terytorialnych „jedynie” do granic z 1937 r.; krytykowano ustrojowy federalizm i parlamentaryzm. Pojawiły się głosy ekonomistów, że udział Niemiec zachodnich w integracji ograniczy możliwości współzawodnictwa z innymi krajami. Krytyka koncepcji integracyjnych wychodziła także z kół lewicowych. Komuniści utrzymywali, że organizowane wspólnoty staną się narzędziem polityki amerykańskiej oraz przyczynią się do umocnienia władzy i interesów monopoli. Większe znaczenie miało stanowisko będącej w opozycji partii socjaldemokratycznej (SPD), drugiej po chadecji największej zorganizowanej siły politycznej w Niemczech zachodnich. Partia ta, w odróżnieniu od CDU, szczyciła się tradycjami sięgającymi XIX w., a także tym, że wybitne osobistości z jej szeregów sprzeciwiły się hitleryzmowi: Kurt Schumacher więziony był w obozie koncentracyjnym, Erich Ollenhauer spędził lata wojny w Londynie. Socjaldemokraci, którzy dość niespodziewanie dla siebie przegrali pierwsze powojenne wybory i szukali formuły odpowiedniej dla wzmocnienia swych wpływów, podjęli pod wodzą Schumachera ostrą walkę z europejskim kursem polityki Adenauera, wysuwając na pierwszy plan hasło zjednoczenia Niemiec. Zdaniem ówczesnych przedstawicieli socjaldemokracji, coraz ściślejsze wiązanie się NRF z Zachodem utrudni, a nie ułatwi reunifikacji, gdyż skrepuje swobodę ruchów polityce zachodnoniemieckiej. Kwestionowano celowość podtrzymywania sztywnego stanowiska względem Związku Radzieckiego, które nie ma szans uzyskania czegokolwiek dla Niemiec. Padaly też głębsze zarzuty w związku z osobistą postawą Adenauera, uwarunkowaną jego nadreńskim pochodzeniem i wyznaniem katolickim, że zajmuje się bardziej zacieśnieniem stosunków francusko-niemieckich niż odzyskaniem pruskiego i protestanckiego wschodu i że bliższa jest mu kultura francuska niż tradycje i wartości pruskie. Adenauer w ogóle uchodził za frankofila, gdyż po I wojnie światowej zaangażowany był w ruchu separatystów nadreńskich.

Pierwsza poważniejsza próba sił w sprawie europejskiej polityki NRF odbyła się w *Bundestagu* w połowie czerwca 1950 r. Chodziło o podjęcie decyzji przystąpienia NRF do Rady Europejskiej. Opozycja z SPD uważała, że wejście do Rady Europejskiej oznacza rezygnację z Zagłębia Saary i z obszaru na wschód od Odry—Nysy. W czasie odczytywania deklaracji rządowej, Adenauer z satysfakcją przypomniał deputowanym socjaldemokratycznym słowa belgijskiego socjalisty Spaaka skierowane do nich kilka dni wcześniej podczas przemówienia w Dortmundzie: wejście NRF do Rady Europejskiej będzie z korzyścią nie tylko dla Rady, ale i dla NRF, po czym Spaak zapytał wprost: „jak chcecie rozwiązać zagadnienie europejskie, a zwłaszcza problem niemieckiego Wschodu, jeśli pozostajecie poza Europą?” Wspominając ową debatę w *Bundestagu*, Adenauer pisze:

„Myśl, że przystąpienie NRF do Rady Europejskiej oznacza rezygnację z Saary i z obszaru na wschód od Odry i Nisy, była zupełnie fałszywa. Roszczenia rewindykacyjne Republiki Federalnej wobec prowincji wschodnich i dążenie do jedności Niemiec znajdują w Strasburgu poparcie i nie spotykają się z żadnym sprzeciwem. Również inne problemy niemieckie, a przede wszystkim zagadnienie uchodźców, mogą być rozwiązane tylko w ramach współpracy europejskiej, a nigdy w warunkach izolacji Niemiec”¹⁶.

Ostatecznie wniosek rządowy w sprawie przystąpienia do Rady Europejskiej został przyjęty przez *Bundestag* 220 głosami (posłów z *CDU/CSU*, *FDP* i *Deutsche Partei*) przeciw 152 głosom deputowanych *SPD* i partii komunistycznej.

Prawdziwa batalia między zwolennikami i przeciwnikami integracji rozegrała się wokół projektu EWWS. Żywe dyskusje toczyły się zwłaszcza na łamach prasy zachodnioniemieckiej. Część opinii dostrzegała w planie Schumana okazję dla Niemiec znalezienia się w „koncercie” narodów europejskich, kilka spraw budziło jednak obawy. Kontrowersje wybuchły wokół problemu Saary, który miał charakter polityczny. Chodziło o to, na jakich warunkach Saara ma wejść do projektowanej wspólnoty. W Niemczech zachodnich wypowiediano pogląd, że podpis NRF obowiązuje również Saarę, gdyż ważny jest dla całych Niemiec w granicach z 1937 r. Natomiast Francja uważała, że to jej podpis decyduje z uwagi na osobny status Saary. Władze Saary z kolei broniły tezy o autonomii kraju, tzn. że w sprawie przystąpienia Saary do wspólnoty wiążące znaczenie będzie miała ich własna decyzja i podpis. Niektóre partie polityczne i liczne grupy w NRF wypowiadały pogląd, że sprawa Saary uniemożliwi przystąpienie Niemiec zachodnich do planu Schumana. Odwrotnie Adenauer: uważał, iż właśnie z chwilą wejścia NRF do wspólnoty łatwiej będzie rozwiązać kwestię Saary po myśli Niemców. Drugim problemem, który budził dyskusję, była kwestia statusu Zagłębia Ruhry (w grudniu 1948 r. państwa zachodnie podpisały układ o utworzeniu Międzynarodowego Zarządu Ruhry) i realizacji zarządzeń aliantów w sprawie dekartelizacji i reorganizacji przemysłu węglowego, koksowego i stalowego. Domagano się cofnięcia wcześniejszych postanowień o rozwiązaniu koncernów na obszarze Ruhry (ich intencją było wyeliminowanie nadmiernej koncentracji produkcji). Prasa zachodnioniemiecka twierdziła, że jeżeli Niemcy mają przystąpić do EWWS, to tylko na zasadzie pełnego równouprawnienia i z równymi szansami w zakresie produkcji przemysłowej. Za tą opinią stali wicelcy przemysłowcy¹⁷.

Chrześcijańska demokracja poparła w całej rozciągłości przystąpienie NRF do EWWS, liberałowie wyrazili aprobatę, ale bez entuzjazmu. Konsekwentną

¹⁶ K. Adenauer, *op. cit.*, ss. 337—340.

¹⁷ Odbiciem niektórych sprzecznych poglądów politycznych i ekonomicznych na temat planu Schumana w NRF może być dyskusja zamieszczona w broszurze pt. *Probleme des Schuman-Plans*. Kiele Vorträge gehalten im Institut für Weltwirtschaft an der Universität Kiel. Kiel 1951.

opozycję stanowiły partie: komunistyczna i socjaldemokratyczna. Komuniści określali plan Schumana jako „plan Trumana”, ostrzegali ekonomikę zachodnioniemiecką przed podporządkowaniem się Amerykanom i przestrzegali przed zbrojeniami, które w przeszłości zawsze sprowadzały Niemcy na drogę nieszczęść¹⁸. Socjaldemokraci wysuwali ostro argumenty ekonomiczne i nacjonalistyczne¹⁹, pragnąc za pomocą tych ostatnich zdobyć sobie poparcie w masach kosztem chadecji. Atakowali koncepcję Małej Europy — tworu konserwatywnego, katolickiego, kapitalistycznego, kartelistycznego i proamerykańskiego. Uważali, że wejście Niemiec zachodnich do EWWS oznacza uszczuplenie suwerenności i uniemożliwi w ogóle reunifikację Niemiec; że konkurencja, jaka rozpęta się między krajami wspólnoty, zrujnuje przemysł zachodnioniemiecki, natomiast niektóre kartele doznają wzmocnienia w ramach EWWS, która jest przedsięwzięciem kapitalistycznym; że EWWS stanie się narzędziem dominacji Francji nad Niemcami, gdyż w organach wspólnoty przedstawiciele niemieccy znajdują się w mniejszości. Schumacher twierdził, że plan Schumana jest manewrem francuskim zmierzającym do osłabienia ekspansji zachodnioniemieckiego przemysłu metalurgicznego.

Opozycja lewicy i ociąganie się niektórych ugrupowań gospodarczych — zjawisko występujące zarówno w NRF, jak i we Francji — groziło przeciągnięciem się sprawy ratyfikacji przez parlament układu o EWWS. Na rzecz układu interweniowały Stany Zjednoczone. W *Bundestagu SPD* była w wyrażonej mniejszości, toteż ratyfikacja traktatu o EWWS przeszła ostatecznie w dniu 11 stycznia 1952 r. 232 głosami przeciw 143 (przy 3 wstrzymujących się).

Kolejny wielki spór wybuchł wokół projektu powołania Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO)²⁰. Zagadnienie zbrojeń zachodnioniemieckich, które stanęło na porządku dnia, siłą rzeczy wywołało ogromne zainteresowanie i dyskusję. W toku rokowań między NRF a państwami zachodnimi w 1951 r. na temat ostatecznej wersji planu Plevena i udziału Niemiec zachodnich w armii europejskiej, Adenauer — celem uzyskania najkorzystniejszych warunków — wyzyskał argument o konieczności zniesienia istniejącej dyskryminacji NRF. Jeżeli Francja sprzeciwia się powstaniu armii narodowej w Niemczech zachodnich — twierdzili przedstawiciele Bonn — to powinna taką samą zasadę stosować wobec siebie: zasada — równych praw dla wszystkich — musi stać się podstawą wszystkich koncepcji integracji europejskiej, w tym również projektu armii europejskiej, w przeciwnym razie skazane są na fiasko.

¹⁸ Por. „Unser Tag” z 19 VI 1951 i 5 VII 1951.

¹⁹ Por. „Rheinische Post” z 14 VI 1951; „Rheinische Zeitung” z 17 III 1951 i 7 IV 1951; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13 VI 1951; „Die Freiheit” z 27 VIII 1951.

²⁰ Genezę francuskiej koncepcji powołania Europejskiej Wspólnoty Obronnej przedstawiłem w artykule: *Europejska polityka Francji*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1967.

Opozycja lewicowa wysunęła przeciw armii europejskiej szereg poważnych zarzutów, często nie dbając o wzajemną logikę argumentów. Przede wszystkim powoływano się na konstytucję. Zasadniczy charakter miał sprzeciw wobec zbrojeń w ogóle, obojętnie czy pod postacią armii narodowej, czy europejskiej: to było koronne stanowisko komunistów, reprezentowane również przez socjaldemokratów. Motywy wysuwane przez obie partie oraz formy walki przeciw zbrojeniom różniły się jednak dość znacznie. Ogólnie biorąc, opozycję względem zbrojeń uzasadniano bądź argumentami politycznymi (utworzenie armii zachodnioniemieckiej, kierowanej nieuchronnie przez hitlerowskich dowódców, utrudni stosunki z ZSRR i przekreśli szanse zjednoczenia Niemiec), ideologicznymi (militaryzm wykluczy demokrację), bądź ekonomicznymi (koszty uzbrojenia zaciążą na rozwoju gospodarczym). KPD domagała się traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim i występowała ostro przeciw wpływom wojskowych. Przywódca SPD, Schumacher, dowodził, że zbrojenia własne w niczym nie poprawią sytuacji Niemiec, lecz przeciwnie — totalnie ją pogorszą, podczas gdy pozostanie poza wyścigiem zbrojeń wprowadzi nie poprawi sytuacji, ale i nie powiększy niebezpieczeństwa. Jego zdaniem, bezpieczeństwo zewnętrzne będzie wystarczająco zagwarantowane przez aliantów, gdyż Amerykanie nigdy nie ustąpią z Europy.

Nastawieni raczej antimilitarystycznie i szukający dróg porozumienia ze Wschodem, socjaldemokraci skorzystali z okazji, by ukuć bróń przeciw Adenauerowi i chrześcijańskiej demokracji i zaczęli głosić tezę, że aktualna polityka NRF jest narzędziem w rękach potęg ościennych i jeśli nie nastąpi zmiana tego kierunku, Niemcy przekształcone zostaną w uzbrojony przyczółek dwóch bloków, a w razie wojny staną się pierwszym „polem bitwy”. Z drugiej strony ganiono Adenauera za zbyt szybki pośpiech: to Zachód domaga się uzbrojenia Niemiec, a nie same Niemcy, należy zatem przeciągać sprawę i żądać możliwie największych ustępstw.

CDU, która kontrolowała politykę zagraniczną i mogła, praktycznie, w oparciu o koalicję rządzących stronnictw, której przewodziła, przeforsować każdy wniosek, czuwała nad tym, by w doborze argumentów o zabarwieniu nacjonalistycznym nie dać się zdystansować socjaldemokratom. W gruncie rzeczy bowiem spór obu wielkich partii o kierunek polityki europejskiej nie dotyczył samego „europeizmu”, ale toczył się o to, która z tych partii lepiej służy interesom narodu niemieckiego pojmowanym w sposób tradycyjnie nacjonalistyczny i mocarstwowy.

Odrzucenie przez Francję traktatu o EWO „pogodziło” antagonistów w NRF w zakresie stosunku do armii europejskiej, natomiast nie rozwiązało problemu zbrojeń zachodnioniemieckich, który był stale aktualny zarówno dla USA, W. Brytanii, jak i dla Niemiec zachodnich. Adenauer reprezentował wytrwale stanowisko, że armia niemiecka niezbędna jest dla „obrony” NRF i Europy i że dopiero odpowiedni wkład Niemiec zapewni im pełną równość w Europie. Formuła kanclerza miała przekonać opinię publiczną zachodnioniemiecką i innych krajów europejskich o konieczności uzbrojenia NRF.

Stanowisko Adenauera było konsekwentnym rozwijaniem jego tezy o zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego, którą głosił przy każdej okazji. Np. we wspomnianym wywiadzie udzielonym Kingsbury Smithowi w dniu 21 marca 1950 r. wyraził przekonanie, że „dla Rosji Sowieckiej każda wojna będzie korzystna, jeśli odda Europę zachodnią pod jej panowanie”. Roztoczył przy tym apokaliptyczną wizję podbitej i żyjącej pod dominacją komunistyczną Europy zachodniej, w której „nastąpiłoby niewolnictwo inteligencji i sił aktywnych, zlikwidowano by wszystkie siły zdolne do oporu lub odrodzenia”²¹. Wobec takiej groźby, zjednoczenie Europy jest jedyną szansą ratunku.

Tzw. umowy paryskie z października 1954 r. były triumfem polityki Adenauera, krok za krokiem zmierzającego do odbudowy potęgi niemieckiej. W zamian za zgodę na utworzenie półmilionowej armii, NRF zobowiązała się nie produkować pewnych typów broni (atomowej, bakteriologicznej, chemicznej, pocisków kierowanych, bombowców strategicznych, wielkich jednostek floty wojennej) oraz poddać się działalności Agencji Kontroli Zbrojeń. Niemcy zachodnie stały się członkiem Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO. Rządy NRF i Francji ustaliły równocześnie, że o przyszłości Saary zadecyduje plebiscyt. Jak wiadomo, plebiscyt ten — przeprowadzony w 1955 r. — przyniósł wynik korzystny dla NRF. W ten sposób najtrudniejszy powojenny problem terytorialny między Francją a NRF został rozwiązany na korzyść strony zachodniemieckiej. Adenauer mógł oceniać cały ten okres jako triumf swej polityki: przyniosła znacznie więcej niż przypuszczano w momencie podjęcia sprawy armii europejskiej.

Ratyfikacja układów paryskich przeszła w *Bundestagu* większością ponad 2/3 głosów, ale poprzedziła ją debata na tematy wojskowe, w której po raz ostatni w sposób gwałtowny starły się ze sobą stanowiska „za” i „przeciw” jednostronnemu związaniu się NRF z polityką Zachodu. SPD utrzymywała, że układy paryskie stwarzają wielkie niebezpieczeństwo wciągnięcia Niemiec w konflikty międzynarodowe i żądała podjęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim. Przeciw wejściu NRF do NATO występowało zwłaszcza lewe, „neutralistyczne” skrzydło SPD, reprezentowane przez Herberta Wehnera, który utrzymywał, że udział w NATO odsunie w nieskończoność możliwość zjednoczenia Niemiec. Wehner zgłosił wniosek (odrzucony przez większość rządową), aby układ o przystąpieniu NRF do NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej nabrał mocy prawnej dopiero wówczas, gdy rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec nie przyniosą rezultatów.

Z biegiem lat stanowisko SPD wobec koncepcji integracji zachodnioeuropejskiej ulegało modyfikacji. Zabrakło przywódcy o tak zdecydowanej postawie, jaką reprezentował zmarły w 1952 r. dr Schumacher, żarliwy promotor doytchczasowej linii. Sukcesy gospodarcze Ludwiga Erharda wytra-

²¹ K. Adenauer, *op. cit.*, ss. 311—316.

cały z ręki broń opozycjonistom. Kolejna porażka *SPD* w wyborach zachwiała wiarę w możliwość zdobycia poparcia społeczeństwa bez ustępstw w programie politycznym. W 1955 r. następca Schumachera na stanowisku przewodniczącego *SPD*, Ollenhauer, wszedł do Komitetu Akcji na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy. Socjaldemokraci złagodzili krytykę integracyjnej polityki europejskiej i — pragnąc zachować twarz — skoncentrowali uwagę na aspektach socjalnych integracji. Wreszcie poparli utworzenie dwóch nowych wspólnot w ramach Małej Europy oddając swoje głosy w *Bundestagu* na Europejską Wspólnotę Gospodarczą i Euratom. Uzasadniali zmianę swojej polityki tezą, że obie wspólnoty powstają w warunkach rzeczywistego równouprawnienia NRF z innymi partnerami i że dopiero w traktatach rzymskich brak jest elementów polityki „zwycięzców”, jaką uprawiały dotychczas państwa zachodnie wobec NRF²². Poza tym socjaldemokraci zadeklarowali się jako zwolennicy integracji gospodarczej, a przeciwnicy integracji wojskowej i politycznej. Na kongresie *SPD* w Hanowerze w 1960 r. stanowisko kierownictwa partii, akceptujące ściśle związanie się z Zachodem, znalazło aprobatę ogromnej większości delegatów.

Powołanie EWG było niewątpliwie kolejnym sukcesem polityki NRF, która od początku dążyła raczej do europejskiej integracji ekonomicznej horyzontalnej (a nie sektorowej, inspirowanej przez Francuzów), tzn. do utworzenia wspólnego rynku ze swobodnym przepływem siły roboczej, kapitałów, towarów i usług. Niemcy mieli prawo liczyć, że w ramach wolnej gry sił na terenie wspólnego rynku ekonomika ich znajdzie pole do szerokiej ekspansji. Natomiast z punktu widzenia sytuacji politycznej, wobec uwikłania się Francji w wojnę algierską, rząd NRF liczył na objęcie przywództwa we wspólnocie. Jak się okazało w dłuższej perspektywie, utworzenie Wspólnego Rynku miało rzeczywiście doniosłe znaczenie polityczne dla NRF, gdyż zapoczątkowało proces głębokich przeobrażeń w międzynarodowym układzie sił istniejącym od zakończenia II wojny światowej. Po pierwsze — nastąpiło poważne wzmocnienie pozycji zachodnich państw europejskich, w tym również NRF, w stosunku do Stanów Zjednoczonych, po drugie — powstała nowa konfiguracja sił w obrębie Europy kapitalistycznej. Szczególnie wyraznym zjawiskiem jest wzrost wpływów dwóch największych państw — członków EWG — Francji i NRF, przy jednoczesnym obniżeniu się znaczenia W. Brytanii. W sytuacji międzynarodowej cechującej się powyższymi procesami, którym towarzyszą narastający kryzys w sojuszu atlantyckim, trudności w polityce USA i pojawienie się coraz to nowych ognisk napięcia oraz nieustanna płynność stosunków w „trzecim świecie”, NRF zastosowała swoją politykę wykorzystywania powstałych warunków, zmierzającą do przywrócenia Niemcom rangi czołowego mocarstwa. Polityka ta polegała, po pierwsze, na dążeniu do osiągnięcia pełnej „suwerenności militarnej” i do

²² Por. K. Mommer, *Europa als Ziel und Wirklichkeit*. „Die neue Gesellschaft” H. 3, 1963.

maganiu się współuczestnictwa w dysponowaniu bronią atomową. Początek zupełnie oficjalnej kampanii w tym kierunku przyniósł 1960 r. W sierpniu tegoż roku dowództwo *Bundeswehry* zażądało w specjalnym memorandum broni atomowej dla wojska zachodnioniemieckiego. „Żołnierze *Bundeswehry* — głosiło memorandum — mają prawo do broni co najmniej równej broni przeciwnika”. W przemówieniu wygłoszonym 27 listopada 1961 r. w Waszyngtonie min. F. J. Strauss domagał się dla „małych i średnich krajów NATO” takiego systemu gwarancji i zasad, który zapewni im równouprawnienie, podkreślając przy tym, że posiadanie broni nuklearnej i dysponowanie nią stanowi podstawowe kryterium suwerenności. Było to żądanie równouprawnienia atomowego dla NRF. W grudniu 1961 r. na sesji Rady NATO ministrowie Strauss i G. Schröder powtórzyli ten postulat, żądając tym razem przekształcenia NATO w czwarte mocarstwo atomowe. Stanowisko NRF opiera się na tezie, że posiadanie broni atomowej jest sprawą polityczną i że w systemie sojuszu wolnych narodów nie do zniesienia na długą metę jest system monopolu atomowego, będącego równocześnie monopolem politycznym. NRF gorąco poparła amerykański projekt utworzenia wielostronnych sił nuklearnych, a w lipcu 1965 r. min. Schröder oświadczył, że w razie niedojścia do skutku wielostronnych sił nuklearnych NATO, NRF postara się o własną broń atomową.

Drugą cechą zastosowanej przez NRF polityki stała się metoda mediacji w kwestiach spornych między państwami zachodnimi oraz przetargów w stosunkach bilateralnych z sojusznikami. Metoda ta zmuszała niekiedy rząd NRF do dwulicowego wręcz postępowania wobec partnerów i do częstej zmiany taktyki, co w sumie nie jednało Niemcom zaufania i sympatii. Jeszcze w czasach IV Republiki, gdy we Francji brak było stabilizacji politycznej, a następnie za prezydentury de Gaulle'a, który z kolei zaczął realizować ideę wielkości Francji, istniała w kierowniczych kołach zachodnioniemieckich grupa wpływowych ludzi reprezentujących pogląd, że dla interesów mocarstwowych NRF korzystniejsze będzie bliższe współdziałanie z Anglią niż z „trudną” Francją. Toteż w sporze Anglii z Francją, w związku z brytyjską propozycją utworzenia strefy wolnego handlu (jako próby zneutralizowania znaczenia powstania Wspólnego Rynku), Bonn zajęło początkowo niejasne stanowisko: poproszony na mediatora Erhard — zwolennik liberalnej polityki ekonomicznej i wolnej wymiany handlowej w świecie — skłaniał się raczej ku propozycji brytyjskiej, gdyż uważał, że wielka strefa wolnego handlu jest rzeczą lepszą niż reglamentowana strefa Małej Europy. Reprezentował w tym zakresie stanowisko wielkiego przemysłu zachodnioniemieckiego, zainteresowanego w szerokich kontaktach handlowych; Adenauer, Hallstein, von Brentano, których opinia przeważała, opowiadali się za ścisłą integracją państw EWG i współpracą z Francją. Z kolei w 1960 r., wobec nowych propozycji de Gaulle'a, zmierzających do politycznego wzmocnienia Małej Europy (projekt konfederacji), Bonn wykazało rezerwę, nie chcąc drażnić Anglików; na-

tomiasz wyszło naprzeciw propozycji brytyjskiej, by eksperci obu krajów — NRF i W. Brytanii — przestudiowali zagadnienie stosunków między Wspólnym Rynkiem i powołaną przez Anglię *EFTA*. W sprawie przystąpienia W. Brytanii do EWG przedstawiciel zachodnioniemiecki we wspólnocie, Hallstein, reprezentował raczej stanowisko de Gaulle'a, odrzucającego ideę załączenia wspólnoty europejskiej — wspólnotą atlantycką. Hallstein opowiadał się za rokowaniami z W. Brytanią i za przyjęciem jej do EWG, ale na identycznych zasadach, jak w przypadku pozostałych państw członkowskich. Ministrowie Schröder i Erhard mocno popierali wniosek Anglii, opowiadając się i później konsekwentnie za rozszerzeniem Wspólnego Rynku²³, ale kanclerz Adenauer nie zajmował wyraźnego stanowiska, skłaniając się raczej ku polityce Francji. Po zerwaniu rokowań Bonn oficjalnie wyraziło żal, a przedstawiciele dwóch partii, *SPD* i *FDP*, określili ten fakt jako cios dla jedności Europy i solidarności atlantyckiej. Natomiast prof. Hallstein wyraził wówczas zdanie, że najpilniejszą sprawą jest prawidłowe funkcjonowanie i stały rozwój samej EWG²⁴.

Aktualnie W. Brytania zabiega o zacieśnienie stosunków z NRF na różnych płaszczyznach, pragnąc znaleźć w Bonn poparcie dla projektu przystąpienia do EWG. NRF skłonna jest obecnie mocniej niż poprzednio popierać wniosek W. Brytanii, aczkolwiek zgadza się z Francją w tym, by każdy ewentualny nowy członek EWG bezwzględnie podporządkował się traktatom rzymskim. Przychylne stanowisko rządu koalicyjnego w Bonn wobec kandydatury brytyjskiej oznacza, że udziela on priorytetu argumentom ekonomicznym; ogólnie biorąc, przemysł zachodnioniemiecki zainteresowany jest w przystąpieniu Anglii (i ewentualnie pozostałych krajów *EFTA*) do EWG, oznaczałoby to bowiem poszerzenie rynku i możliwości zwiększenia produkcji oraz zniwelowania przegród celnych, które obecnie w stosunkach między krajami EWG i *EFTA* utrudniają wymianę i bezpośrednie inwestycje. Jak podkreśla przewodniczący Federalnego Związku Niemieckiego Przemysłu Fritz Berg²⁵, W. Brytania musiałaby obniżyć taryfy celne do wysokości cel EWG, w związku z czym przemysł zachodnioniemiecki oczekiwałby dla siebie szans na uzyskanie większego zbytu dla wyprodukowanych towarów. Co do innych krajów *EFTA*, Niemieckiej Republice Federalnej zależy na intensyfikacji stosunków gospodarczych, gdyż posiada w nich liczne lokaty kapitałowe i bardziej korzystny bilans handlowy niż z Anglią. Wobec sztywnego na razie stanowiska Francji w sprawie kandydatury brytyjskiej i innych krajów *EFTA*, Bonn lansuje plany stopniowego zacieśniania współpracy i integracji W. Brytanii, Irlandii i państw skandynawskich z EWG, co mia-

²³ Zob. L. Erhard, *Europäische Missverständnisse*; G. Schröder, *Die deutsche Europa-Politik*. W: *Deutschland und die Welt*, op. cit.

²⁴ „Dokumentacja Prasowa” 1963, s. 123.

²⁵ F. Berg, *Englands Beitritt zu den Europäischen Gemeinschaften*. „Aussenpolitik” nr 9/1967.

łoby po latach doprowadzić do pełnego członkostwa we wspólnocie. Jak oświadczył min. Brandt w klubie przemysłowców zachodnioniemieckich w Düsseldorfie (*Rhein Ruhr-Club*) na początku 1968 r., „rząd federalny obstaje przy swej polityce europejskiej i występuje niezmiennie za tym, aby przez zwyciężoną została szczelina między EWG a EFTA i to poprzez rozszerzenie wspólnot europejskich”²⁶. Wspomniany F. Berg przywiązuje też dużą wagę do ewentualnego wkładu W. Brytanii w rozwój technologii w EWG. Tenże autor widzi również i pewne trudności, jakie wyniknęłyby dla gospodarki NRF w razie przyjęcia Anglii do EWG, zwłaszcza dla niektórych gałęzi przemysłu (tekstylnego, stalowego) narażonego na konkurencję ze strony silnego przemysłu brytyjskiego i ułatwionego importu z krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi panowała harmonia i wzajemne zrozumienie do okresu prezydentury Kennedy’ego. Polityka zimnowojenna USA w czasach Marshalla, Achesona czy J. F. Dullesa cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród niemieckiej prawicy, gdyż w ramach niej mieściły się doskonale polityka przywracania państwu zachodnioniemieckiemu równego miejsca w obozie sojuszników i rewizjonistyczna koncepcja Bonn wobec wschodu. Podobnie cele NRF w obrębie wspólnoty zachodnioeuropejskiej harmonizowały z atlantyckimi i światowymi koncepcjami USA. Kontrowersje wystąpiły dopiero na początku lat sześćdziesiątych, gdy prezydent Kennedy wykazał niechęć wobec atomowych aspiracji NRF i wyraził gotowość podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina i Niemiec. Dlatego Bonn wolało na początku trzymać się mocno konserwatywnego de Gaulle’a, uważając, że będzie on lepiej kontynuował twardy kurs polityki antyradzieckiej niż młody, pełen nowych pomysłów Kennedy²⁷. Stanowisko zajęte przez USA wobec postanowień rządu NRD dotyczących zamknięcia granicy w Berlinie spotkało się z krytyką w NRF i ocenione zostało jako przejaw „słabości”²⁸. Prawdziwa fala antyamerykańskich nastrojów przeszła przez NRF w 1963 r. w związku z zawarciem układu moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń jądrowych i rozpatrywaniem radzieckiej propozycji zawarcia paktu o nieagresji między NATO i państwami Układu Warszawskiego. Gdy chodzi o oficjalne stanowisko Bonn, rząd starał się zręcznie wykorzystać przetargową pozycję NRF wobec Francji i USA; Francja pragnęła bowiem pozyskać NRF dla swej koncepcji Europy niezależnej od USA, opierającej się na własnym potencjale i z tego powodu popierała stanowisko Niemiec zachodnich w niektórych kluczowych dla nich problemach, m. in. ber-

²⁶ Według agencji rządowej *IdB* z 12 stycznia 1968 r.

²⁷ Zob. uwagi na ten temat: R. Altman, *Die Krise der europäischen Politik*. „Der Monat” 1963, H. 4.

²⁸ Por. M. Jaśkowski, *Nastroje antyamerykańskie w NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1962. Zob. również tegoż systematyczne przeglądy stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich w „Przeglądzie Zachodnim”: 1963 nr 1 i 6, 1964 nr 4, 1965 nr 1 i 4, 1966 nr 2 i 6, 1967 nr 1 i 5, 1968 nr 2.

lińskim. Waszyngton natomiast dążył do pozyskania udziału NRF w budowie wspólnoty atlantyckiej. Zatem rząd NRF realizował, z jednej strony, zbliżenie z Francją i podpisał traktat elizejski (jednakże nie podejmując gaulistowskiej polityki zagranicznej) oraz dosyć konsekwentnie opowiadał się po stronie francuskiej koncepcji Europy jako „trzeciej siły”, co było przeciwne zamierzeniom USA (w tej sprawie zresztą panowała rozbieżność zdań między przywódcami bońskimi)²⁹; z drugiej strony natomiast realizował porozumienie amerykańsko-niemieckie, co było sprzeczne z dążeniem de Gaulle'a i starał się odgrywać rolę pośrednika między Francją i USA w sprawie koncepcji „partnerstwa atlantyckiego” oraz zajął entuzjastyczne stanowisko względem amerykańskiej propozycji utworzenia wielostronnych sił nuklearnych³⁰. Pragnąc utrzymać więzy ze Stanami Zjednoczonymi, rząd boński posłużył się traktatem elizejskim jako formą nacisku, by zwiększyć samodzielność NRF w stosunku do Ameryki.

Efektom tych wszystkich manewrów było zdobywanie sobie przez NRF coraz bardziej niezależnej pozycji na arenie międzynarodowej, sztywne trwanie Bonn na starych stanowiskach w polityce wschodniej i zajmowanie własnego stanowiska w szeregu ważnych i skomplikowanych problemów międzynarodowych (negatywny stosunek do polityki odprężenia i kontaktów radziecko-amerykańskich, do radzieckiej propozycji zawarcia paktu nieagresji między NATO i Układem Warszawskim, do ówczesnej polityki francuskiej zbliżenia z krajami socjalistycznymi itp.). W ostatnim okresie ważnym elementem stosunków NRF z jej głównymi sojusznikami stało się ogłoszenie tzw. nowej polityki wschodniej przez rząd „wielkiej koalicji” CDU — SPD. Nie rezygnując z zasadniczych celów na wschodzie, przede wszystkim z pochłonięcia NRD, nie uznając w dalszym ciągu granicy na Odrze i Nysie, kanclerz Kiesinger zdecydował się na zmianę metod dyplomatycznych wobec krajów socjalistycznych w obliczu oczywistego fiaska dotychczasowego postępowania. Ewentualne nawiązanie stosunków dyplomatycznych z krajami socjalistycznymi (z wyłączeniem NRD) ma osłabić pozycję NRD w obozie socjalistycznym, polepszyć sytuację NRF w jej stosunkach z Francją, która — jak wiadomo — opowiada się za współpracą krajów europejskich bez względu

²⁹ Do „gaulistów” zaliczano Straussa, Guttenberga, Brentano, Krone, Jägera, do „atlantydwów” natomiast Erharda i Schrödera.

³⁰ W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych przedstawiciele rządu bońskiego próbowali zatem uprawiać politykę i głosili poglądy, które w wytworzonej sytuacji były wzajemnie nie do pogodzenia i nie do zrealizowania; oto one: 1) pojednanie i zbliżenie z Francją jest podstawą jedności europejskiej; 2) zjednoczona Europa potrzebuje oparcia w jedności atlantyckiej; 3) Europa winna ustanowić „partnerstwo z USA”; 4) wielostronne siły nuklearne stanowiąc będą podstawę bezpieczeństwa i równouprawnienia krajów należących do unii (zob. w cyt. zbiorze *Deutschland und die Welt*: K. Adenauer, *Deutschland, Europa und die Atlantische Allianz*, ss. 47—49; L. Erhard, *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik*, s. 59; G. Schröder, *Die deutsche Europa-Politik*, s. 310; W. Hallstein, *1961-Jahr der Bewährung*, ss. 330—331).

na ustrój, winno doprowadzić również — w zamiarach Bonn — do bliższego współdziałania między USA i NRF. W rzeczywistości bowiem to Stany Zjednoczone są autorem koncepcji intensyfikacji stosunków handlowych — a także ewentualnie politycznych, kulturalnych i in. — z państwami socjalistycznymi, z intencją pobudzania tendencji prozachodnich. Myśl tę rozważał już Erhard, a zamierzają realizować Kiesinger i Brandt³¹. Przywódcy zachodnioniemieccy uważają widać, że na aktualnym etapie rozwoju sytuacji w świecie i Europie koncepcja powyższa stosunkowo najlepiej odpowiada tradycyjnym, ekspansjonistycznym założeniom wschodniej polityki Niemiec.

Dokonując przeglądu niektórych elementów polityki NRF wobec głównych państw sojuszniczych, warto zatrzymać się krótko nad stosunkami z Włochami. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w szeregu podstawowych zagadnień Włochy zajmują stanowisko zbliżone do polityki NRF. Dominacja francusko-niemiecka w EWG i szczególne cechy gospodarki włoskiej powodują, że wpływowe koła we Włoszech (tzw. włoscy erhardowcy) od lat opowiadają się za szerokim wspólnym rynkiem, uważając, że stwarza on lepsze szanse dla gospodarki kraju i za włączeniem W. Brytanii do integracji. Z tych względów Włochy, podobnie jak NRF, udzielają poparcia staraniom W. Brytanii i innych krajów EFTA o przyjęcie do EWG. Przedstawiciele rządów NRF i Włoch deklarowali niejednokrotnie przy okazji wizyt oficjalnych wspólne poglądy na temat ogólnej sytuacji politycznej, integracji europejskiej i współpracy państw zachodnich. Zarówno w Bonn, jak i w Rzymie podkreśla się często istnienie harmonijnych, zażyłych stosunków wzajemnych oraz atmosfery obopólnego zrozumienia. Ożywionym kontaktom dyplomatycznym w okresie powojennym towarzyszyły stałe zabiegi Włoch o zatrudnienie nadwyżek włoskiej siły roboczej w Niemczech zachodnich. W sprawie granic i rozszczeń terytorialnych NRF na wschodzie, rząd włoski wstrzymuje się od oficjalnych deklaracji, ale popiera koncepcję zjednoczenia Niemiec na podstawie tzw. wolnych wyborów, nie sprzeciwia się również oficjalnej polityce bońskiej w kwestii dostępu do broni nuklearnej.

Trzecią cechą polityki zachodnioniemieckiej w latach sześćdziesiątych jest niezmiennie kontynuowanie zainteresowań dla zjednoczenia Europy. Plan Hallsteina o przyspieszeniu realizacji układu o Wspólnym Rynku — przyjęty przez „szóstkę” w dniu 14 maja 1960 r. — odzwierciedlał stanowisko NRF dążącej do możliwie rychłego ustanowienia unii europejskiej. Bonn opowiada się też konsekwentnie za konsolidacją Małej Europy i w 1965 r. poparło projekt

³¹ Polityczne znaczenie handlu ze Wschodem jest tematem powracającym nie raz na łamy zachodnioniemieckich czasopism. Sądzi się, że intensyfikacja wymiany gospodarczej może przyspieszyć korozję ustroju socjalistycznego. „Aktywna polityka EWG w handlu ze Wschodem mogłaby przyspieszyć modernizację systemu kierowniczego w Europie wschodniej i w ten sposób wnieść wkład na rzecz przewyżczenia podziału Europy” — pisze otwarcie E. C. Heinrich (*Europa rückt näher zusammen*. „Sozialdemokratischer Pressedienst” nr 57 z 25 III 1968).

połączenia w jeden organ wykonawczy Komisji EWG, Wysokiej Władzy EWWS i Komisji Euratomu oraz działających równolegle trzech Rad Ministerialnych.

W procesie integracji europejskiej dochodzi jednak raz po raz do poważnych trudności, wynikających zarówno z rozbieżności interesów gospodarczych między państwami Małej Europy, jak i odmienności reprezentowanych przez nie koncepcji politycznych. Zagadnieniem, które doprowadziło do ostrego spięcia między NRF a Francją, było ujednoczenie cen produktów rolnych w drugim etapie rozwoju Wspólnego Rynku. W pierwszym etapie zniesienie barier celnych obejmowało wytwory przemysłu, co było szczególnie korzystne dla rozporządzającej wielką produkcją Niemieckiej Republiki Federalnej, natomiast integracja rolnictwa (drugi etap) miała przynieść korzyści przede wszystkim Francji, dysponującej odpowiednimi nadwyżkami. Rząd zachodniemiecki obawiał się, że zniesienie barier celnych w tej ostatecznej dziedzinie spowoduje wzmożony napływ produktów francuskich i w rezultacie narazi rolników niemieckich na straty, gdyż zmusi ich do znacznego obniżenia cen wytworów własnej produkcji. Ostatecznie w maju 1966 r., po serii dramatycznych rozmów i niebezpiecznym kryzysie, nastąpiło uzgodnienie zasad finansowania wspólnej polityki rolnej krajów EWG.

Spór o integrację rolnictwa krył w sobie głębszy problem. U podłoża jego leżały rozbieżności w kwestii ponadnarodowych kompetencji organów integracyjnych, w danym przypadku Komisji EWG. Gen. de Gaulle wypowiada się za ścisłą integracją ekonomiczną, ale w dziedzinie politycznej dąży do utworzenia tego, co nazwano „Europą ojczyzn”, tzn. związku państw zachowujących pełną suwerenność. Dlatego Francja sprzeciwiła się stanowczo ponadnarodowym uprawnieniom Komisji EWG. Natomiast NRF opowiada się konsekwentnie za ścisłą integracją polityczną (jedynie w „erze Erharda”, kanclerz — ze względu na swoje stare przekonania — udzielał pierwszeństwa sprawom gospodarczym), za powołaniem międzynarodowego parlamentu zachodnioeuropejskiego i władzą wykonawczą o atrybutach ponadnarodowych. W przemówieniu radiotelewizyjnym wygłoszonym z okazji 10-lecia traktatów rzymskich kanclerz Kiesinger podkreślił zdecydowaną wolę NRF „utworzenia europejskiej unii politycznej”, a minister spraw zagranicznych Brandt w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi *DPA* potwierdził, że „uporczywe działanie w kierunku gospodarczego i politycznego zjednoczenia Europy jest jednym z wielkich, stałych celów polityki niemieckiej”. Dążność ta oparta jest na solidnej podstawie prawnej: artykuł 24 konstytucji NRF przewiduje — rzecz bodaj bez precedensu w konstytucjach państw europejskich — możliwość przeniesienia w drodze procesu ustawodawczego pewnych suwerennych uprawnień Niemieckiej Republiki Federalnej na instytucje międzypaństwowe. Wstęp do konstytucji mówi o Niemczech, jako równym partnerze w pojednanej Europie. W 1950 r. *Bundestag* powziął nawet specjalną uchwałę żądającą natychmiastowego utworzenia europejskiego państwa federalnego. Bonn nie obawia się zbytniego skrępowania swych rąk w zjednoczonej Europie,

lecz sądzi, że w ramach Europy ponadnarodowej znaczenie polityczne Niemiec zachodnich znacznie się zwiększy i — być może — przewyższy Francję, ponieważ w wielu sprawach spornych inne kraje EWG, a przede wszystkim Włochy, stoją po stronie NRF, a także dlatego, że wówczas świat łatwiej zapomni o zbrodniach okresu hitlerowskiego. NRF od początku liczyła również na to, że w zintegrowanej Europie nadana zostanie zachodniemieckim roszczeniom wobec wschodu sankcja „polityki europejskiej”. W orędziu noworocznym z 1 stycznia 1962 r. prezydent NRF, Heinrich Lübke, oświadczył m. in.:

„Republika Federalna nie może sama przywrócić jedności niemieckiej. W dążeniu do tego celu [...] musi ufać w pomoc wolnych narodów, zjednoczonych w europejskim i atlantyckim sojuszu. Ze swej jednak strony musi ona w pełni sprostać zobowiązaniu współdziałania i ponosić wspólne ryzyko tak, aby sojusznicy NRF zasadnicze postulaty zachodniemieckie uznali za swoje”³².

Toteż teza o identyczności i współzależności interesów NRF i Europy stanowi główną wytyczną propagandy Bonn w krajach zachodnich.

Między Bonn i Paryżem zachodzi również istotna rozbieżność w sprawie ogólnej orientacji politycznej Małej Europy. O ile Adenauer dyskretnie popierał politykę Francji wobec USA, gdyż i on pragnął większego uniezależnienia się Niemiec od przewagi amerykańskiej (dążył jednak do ścisłej współpracy między Europą zachodnią a USA), o tyle nie ma jedności w kwestii polityki względem ZSRR. Francuska koncepcja Europy „od Atlantyku po Ural” zakłada stopniowe zmniejszanie napięcia i współpracę wszystkich państw europejskich, łącznie ze Związkiem Radzieckim. Niemcy zachodnie zawsze pojmowały Małą Europę jako czynnik antykomunistyczny i z integracją zachodnioeuropejską wiązały nadzieję wywarcia presji na Związek Radziecki celem przeforsowania stanowiska Bonn w kwestii niemieckiej. Zatem tzw. pojednanie z Francją i zawarcie traktatu elizejskiego nie doprowadziło, wbrew intencjom twórców, do uzgodnienia koncepcji europejskiej i koordynowania polityki zagranicznej Francji i NRF. Poważniejsze osiągnięcia przyniosło zasadniczo tylko w dziedzinie współpracy kulturalnej i wymiany młodzieży.

³² „Deutsche Zeitung” nr 1/1962. W tym duchu wypowiadali się niejednokrotnie inni czołowi politycy bońscy. W 1953 r. z okazji otwarcia tzw. Zielonego Tygodnia w Berlinie zachodnim Adenauer mówił o młodych przesiedleńcach chłopskich ze wschodu: „Spróbujemy (ich) [...] zachować dla stanu chłopskiego, aby pewnego dnia mogli oni znów uczestniczyć w kolonizacji Wschodu. [...] Dziś, Bogu dzięki, w kołach międzynarodowych znów ożyła świadomość, że chodzi tu nie tylko o zadanie niemieckie, lecz o zadanie całego Zachodu”. W 1962 r. członek *Bundestagu* z ramienia CSU i ekspert polityki zagranicznej baron zu Guttenberg oznajmił z okazji konferencji nt. problemu berlińskiego w Chicago: „Rozbiór Niemiec jest częścią rozbioru Europy. [...] Dlatego [...] polityka zjednoczenia Europy jest identyczna z polityką ponownego zjednoczenia Niemiec” (J. Zaborowski, *Kryptonim „Europa”*. Warszawa—Poznań 1963, ss. 49—51).

W wielu podstawowych problemach międzynarodowych (obok wspomnianych wyżej, również w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie, wojny wietnamskiej, konfliktu izraelsko-arabskiego i in.) Francja i NRF zajmują stanowiska odmienne bądź nawet przeciwstawne. Prezydent de Gaulle nie raz ostrzegł rząd w Bonn, by nie próbował manewrować między stolicami trzech zaprzyjaźnionych mocarstw zachodnich, lecz żeby szczerze związał się z polityką Francji. Ostrzeżenia te ponawiał wobec kolejnych kanclerzy zachodnioniemieckich. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji prasa zachodnioniemiecka nie jest bynajmniej w swej większości „frankofilska”. Mało mamy gazet popierających bez zastrzeżeń politykę Francji. Ogólny ton prasy NRF wobec Francji jest raczej chłodny. Zarzuca się V Republice de Gaulle'a, że rozbija „jedność atlantycką” i wstrzymuje integrację europejską. Ale nie tylko polityka zagraniczna Francji spotyka się z otwartą krytyką. Prasa zachodnioniemiecka drukuje często reportaże i artykuły ujmujące w negatywnym świetle różne przejawy życia i obyczajów współczesnych Francuzów.

Badania instytutu *EMNID* wykazały, że w ostatnim czasie również zachodnioniemiecka opinia publiczna surowo ocenia politykę de Gaulle'a, oczywiście z punktu widzenia interesów NRF i stosunków francusko-niemieckich³³. W październiku 1962 r. — po pamiętnej wizycie de Gaulle'a w NRF — aż 61% Niemców sądziło, że polityka francuska jest korzystna dla NRF, a tylko 6% oceniło ją jako niekorzystną. Natomiast w latach 1965—1966 zarysowała się odwrotna tendencja: w kolejnych sondażach przeprowadzonych przez instytut *EMNID* oceniono politykę de Gaulle'a:

	Lipiec 1965	lutym 1966	grudzień 1966
jako korzystną dla NRF	17%	15%	29%
jako niekorzystną dla NRF	57%	59%	40%
bez zdania	26%	26%	31%

Opinia publiczna w NRF jest skłonna również negatywnie oceniać ogólną tendencję rozwojową stosunków francusko-zachodnioniemieckich. Na pytanie, czy w latach 1965 i 1966 nastąpiła poprawa we wzajemnych stosunkach między Francją i NRF, tylko 12% w 1965 r. i 8% w 1966 r. dostrzegło poprawę, natomiast 43% i 44% oceniło stan aktualny jako „pogorszenie”.

Opinia publiczna zdaje sobie jednak sprawę, że jednoczenie Europy zachodniej jest nie do pomyślenia bez udziału Francji. Również dla rządu bońskiego współpraca z Francją stanowi fundament przyszłej unii europejskiej i dlatego odrzuca on sugestie W. Brytanii, by zacieśnić więzy „piątki” z Anglią, z pominięciem Francji. Równocześnie czołowi politycy rządu koalicyjnego popierają koncepcję „partnerstwa” z Ameryką, która jest nie do pogodzenia ze stanowiskiem Francji. W wywiadzie udzielonym 14 II 1968 r. tygodnikowi „Sonntagsblatt” minister spraw zagranicznych Brandt oświadczył, że

³³ „*EMNID- Pressedienst*” 1967, nr 1620.

jest zwolennikiem silnej, samodzielnej Europy utrzymującej partnerskie stosunki z USA. Teza o „niepodzielności świata atlantyckiego”, o „wzajemnym uzupełnianiu się małej unii europejskiej i unii atlantyckiej”, o „unii europejskiej jako członie szerszej unii atlantyckiej” itp. jest w ogóle szeroko rozwijana w NRF. Między innymi Franz Joseph Strauss podjął się próby pogodzenia kierunków „atlantyckiego” i „zachodnioeuropejskiego”, wyrażając pogląd, że nie są one bynajmniej przeciwstawne, lecz przeciwnie — wzajemnie się uzupełniają i że można łączyć patriotyzm narodowy z postawą europejską i jednocześnie atlantycką³⁴.

Omawiając aktualną politykę zagraniczną NRF niezbędne jest uwzględnienie właśnie koncepcji F. J. Straussa i jego grupy, co do której panuje dość powszechne mniemanie, że wpływ jej na życie polityczne Niemiec zachodnich będzie z biegiem czasu wzrastać. Poglądy swoje przedstawił F. J. Strauss w książce *Entwurf für Europa*³⁵, rozwija je nadal w często wygłaszanych przemówieniach. Koncepcje te zmierzają do stworzenia z Europy zachodniej samodzielnej siły politycznej i ekonomicznej. Początkiem jej jest partnerstwo francusko-niemieckie i EWG, dalszy rozwój winien doprowadzić do rozszerzenia wspólnoty sześciu państw i stopniowo do integracji polityki zewnętrznej i obronnej Europy. Osiągnięcie politycznej unii zachodniej Europy (w formie konfederacji) umożliwi z kolei likwidację skutków II wojny światowej, a więc połączenie wszystkich państw europejskich i zjednoczenie Niemiec w wolnej Europie. W koncepcjach europejskich Straussa szczególne miejsce przypada Niemieckiej Republice Federalnej, ze względu na jej siłę gospodarczą i zdolność pokierowania realizacją europejskiego przymierza zbrojeniowego. Dlatego Strauss wysuwa zastrzeżenia wobec układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej i jest przeciwny uzależnieniu polityki NRF od polityki Waszyngtonu³⁶.

Straussa nazywa się często „niemieckim gaullistą”. Między nim a de Gaulle'em istnieje jednak ta zasadnicza różnica, że prezydent V Republiki pragnie przywództwa Francji w skonfederowanej Europie, a przywódca CSU dąży do zapewnienia kierownictwa Niemcom. Z tego wynikają dalsze różnice polityczne, m. in. w kwestii stosunku do krajów socjalistycznych i granicy na Odrze i Nysie.

Zarysowana tutaj ogólnie polityka NRF na rzecz integracji europejskiej stanowi, jak widzieliśmy, z jednej strony wyraz dążeń przemysłu zachodnio-niemieckiego do zapewnienia sobie szerszego rynku zbytu, z drugiej — narzędzie mocarstwowych i hegemonialnych dążeń państwa zachodnio-

³⁴ F. J. Strauss w liście do redakcji czasopisma „Welt am Sonntag” opublikowanym 14 XI 1965.

³⁵ F. J. Strauss, *Entwurf für Europa*. Stuttgart 1966.

³⁶ M. Tomala (*Główne kierunki polityki zagranicznej rządu NRF*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 12/1967) omawia m. in. koncepcje Straussa (na ss. 23—24). Zob. również książkę M. Podkowińskiego, *Czekanie na Straussa*. Warszawa 1967.

mieckiego. W powojennej sytuacji międzynarodowej bowiem imperializm niemiecki mógł myśleć o przywróceniu sobie dawnej pozycji w Europie tylko na drodze ścisłej współpracy z innymi państwami zachodnimi. W zamyśle zachodnioniemieckich czynników rządzących udział NRF we wspólnocie europejskiej miał zapewne na celu nie tylko przyspieszenie odbudowy i rozwoju gospodarczej potęgi państwa, ale również wyprzedzenie w tej dziedzinie pozostałych sojuszników europejskich i — w dalekiej perspektywie — osiągnięcie nad nimi przewagi politycznej i militarnej.

Dążność NRF do utworzenia wspólnoty europejskiej otrzymała niezwykle rozwiniętą nadbudowę ideologiczną w postaci niemieckiego europeizmu. Koncepcja integracji Europy, funkcjonująca w NRF, spełnia rolę ideologii narodowej, zastępczej wobec odrzuconej z konieczności po klęsce wojennej doktryny nacjonalizmu, ale w rzeczywistości przemycającej i rozbudowującej — pod inną nazwą — jego podstawowe poglądy, dostosowane do nowej sytuacji powojennej³⁷. Cechy charakterystyczne ideologii „europejskiej” NRF są następujące: 1) teza o integralnym związku losów Niemiec i Europy, z położeniem nacisku na to, że NRF spełnia szczególną misję obrony europejskich i chrześcijańskich wartości; 2) nawiązywanie do tradycji Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego; 3) stałe eksponowanie tezy o zagrożeniu płynącym ze wschodu; 4) dążność do odtworzenia jednolitych Niemiec jako ośrodka zjednoczonej Europy; 5) przypisywanie kulturze Zachodu, której rzekomo najlepszym wykwitem jest kultura niemiecka, wyższości w stosunku do otaczającego świata; 6) łączenie rewizjonizmu z programem zaprowadzenia nowego ładu europejskiego i z zadaniami przyszłej zjednoczonej Europy na wschodzie, a ostatnio również z tezą o specjalnej roli Niemiec jako „pomostu” między Europą zachodnią i krajami Europy wschodniej; 7) głoszenie zasady supranacjonalizmu i federalizmu europejskiego.

U podstaw ideologii europejskiej, rozwijanej gorliwie w wypowiedziach polityków zachodnioniemieckich, w publicystyce i w literaturze naukowej, leżała chęć przekonania społeczeństw innych krajów zachodnich, żywiących po doświadczeniach lat 1939—1945 uzasadnioną głęboką nieufnością do sprawców II wojny światowej i popełnionych podczas niej zbrodni, że Niemcy odzęgną się na zawsze od dawnej postawy nacjonalistycznej i że gotowość uczestniczenia w budowie powojennej, zjednoczonej Europy stanowi najpewniejszy dowód ich pokojowych intencji.

„Zbrodnie hitlerowskie — stwierdza Karl Mommer, poseł do kolejnych *Bundestagów* z ramienia *SPD* — obciążały Niemców również i w świadomości społeczeństwa tych krajów, które wspólnie z Niemcami miały budować jedność euro-

³⁷ W literaturze polskiej omawiają ideologię „europejską” NRF: W. Markiewicz, *Spółczesność i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1966, ss. 285—291; A. Haber, *Doktryna integracyjna NRF*, op. cit.

pejską. Uporanie się z tym wielkim psychologicznym obciążeniem było nad wyraz trudnym problemem”³⁸.

Celem przełamania niechęci narodów europejskich do Niemiec konieczne było właśnie wykazanie się „zachodnimi cechami”, „chrześcijańską” i „europejską” postawą.

Zapewne, wśród polityków i zwolenników idei europejskiej w NRF działają ludzie, którzy szczerze dążą do moralnego uzdrowienia narodu niemieckiego i pragną, by Niemcy wniosły konstruktywny wkład do systemu stosunków międzynarodowych opartych na zasadzie pokoju i dobrośąsiedztwa. Jednakże dla Polski — podobnie jak i dla innych europejskich krajów socjalistycznych — o wiele ważniejsze znaczenie mają inne fakty, te mianowicie, że w powstałych na Zachodzie wspólnotach europejskich NRF posiada od zarania bardzo korzystne warunki działania i że w rozwoju procesów integracyjnych przywódcy zachodnioniemieccy dostrzegają stale wielką szansę dla NRF; że w oficjalnej polityce Bonn podkreślało się niezmiennie — od czasów Adenauera — istnienie *iunctim* między interesami zjednoczonej Europy i interesami Niemiec na wschodzie; że program europejski podchwycili byli członkowie SS i neonaziści, którzy dostrzegli w nim kontynuację hitlerowskiej koncepcji „nowej Europy” — organizowanej i kierowanej przez Rzeszę niemiecką³⁹; że w latach sześćdziesiątych szczególnie gorliwymi szermierzami idei europejskiej stali się rewizjoniści z organizacji ziomkowskich, pretendujący nawet — z racji posiadanej „znajomości” stosunków we wschodniej Europie — do przewodzenia ruchowi europejskiemu, a czołowi przedstawiciele przesiedleńców w NRF, jak von Merkatz, von Gordon czy Wenzel Jaksch nadali oficjalnie polityce „wypędzonych ze stron ojczystych” — orientację europejską⁴⁰.

Mocarstwowym i rewindykacyjnym koncepcjom europejskim NRF, które w ciągu wielu lat wywoływały chroniczne napięcie w Europie, Polska przeciwstawia politykę pokojowej koegzystencji, utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie, współpracy państw o różnych ustrojach i uznania aktualnie istniejących granic międzypaństwowych, ustanowionych w wyniku rozgromienia Niemiec hitlerowskich. Stanowisko to popiera obóz socjalistyczny, co stanowi wystarczającą zapórę dla wschodniej polityki Bonn, osłaniającej tendencje ekspansjonistyczne i rewizjonistyczne ponętnie brzmiącą ideą „unii europejskiej”.

³⁸ K. Mommer, *op. cit.*, s. 192.

³⁹ Dla nich koncepcja np. „armii europejskiej” oznaczała odtworzenie na większą skalę dywizji SS „Grosseuropa”. Na zjeździe hanowerskim w 1953 r. b. generał SS Gille mówił nie bez odcienia dumy w obecności członków rządu bawarskiego: „Wehrmacht i Waffen SS są właściwymi prekursorami obrońców Europy”. Por. K. Kęplisz, *Rewizjonizm zachodnioniemiecki — niebezpieczeństwo ogólnoeuropejskie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1954 z. 2, s. 43.

⁴⁰ Materiał do tego zagadnienia zawiera praca J. Zaborowskiego, *Kryptonim „Europa”*, *op. cit.*